

PIERWSZE ĆWICZENIA Z F-15EX. NIE OBYŁO SIĘ BEZ STRAT [KOMENTARZ]

Pierwsze dwa odebrane ciężkie samoloty wielozadaniowe F-15EX Eagle II wzięły udział w grze wojennej Northern Edge na Alasce, gdzie brały udział w różnych scenariuszach przeciwko zaawansowanemu technicznie przeciwnikowi, w tym systemom antydostępowym i maszynom 5. generacji.

Ćwiczenia Northern Edge rozpoczęły się 28 kwietnia i trwały do 14 maja. W tym czasie dwa F-15EX wykonały łącznie 33 loty bojowe, a za ich sterami zasiedli piloci testowi w tym ppłk John O'Rear z 84. Skrzydła Testowego, który podzielił się niektórymi informacjami z portalem Air Force Magazine.

W czasie ćwiczenia w ogóle nie badano zdolności Eagle II do prowadzenia ataków na cele naziemne czy nawodne, mimo że maszyna ta jest zdolna do wykonywania wszelkich zadań charakterystycznych dla F-15E Strike Eagle. Tym razem testowano jedynie możliwości tej konstrukcji przy wykonywaniu misji przewagi powietrznej i obrony terytorium. Dokładnie tych, które wypełniają obecnie F-15C.

**Zostań dowódcą
Sił Zbrojnych RP!**

Sklep.Defence **24**

Reklama

W czasie ćwiczeń prowadzono „bitwy powietrzne” formacji po około 50 statków powietrznych po każdej ze stron „konfliktu”. Eagle II operowały w parach wspólnie z F-15C i F-15E. Były też misje, w

których para F-15EX operowała samodzielnie jako wsparcie dla samolotów generacji 4. i 5. – F-22A i F-35. Maszyny 4. i 5. generacji występowały także jako przeciwnicy F-15EX. Na temat stosunku zwycięstw do strat pojawiła się jedynie informacja, że nowe myśliwce zapisały na swoje konto zestrzelenia ale także odnosiły straty.

Różni się to od debiutanckich występów F-22 i F-35. W przypadku tych pierwszych bowiem „zestrzelenie” choćby jednej takiej maszyny było uznawane za dość sensacyjne. Było tak np. mniej więcej dekadę temu, kiedy po ćwiczeniach Red Flag sylwetki „upolowanych” F-22 pojawiły się na burcie jednego z niemieckich Eurofighterów. F-35 z kolei w swoich debiutanckich ćwiczeniach zaliczył bardzo wysoki stosunek zestrzeleń do strat, rzędu kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt do jednego. W tym wypadku informacja o „pewnej ilości zestrzeleń przy pewnej ilości strat” wypada mało efektownie. Oczywiście wszystkie te wiadomości to zaledwie tyle, ile zdecydowały się przekazać amerykańskie siły zbrojne. Podkreślając w dodatku, że nowe samoloty umyślnie były testowane przeciwko wymagającym zagrożeniom, tak aby poznać ich mocne i słabe strony.

Czytaj też: [Pierwszy lot F-15EX. Możliwa dostawa przed czasem \[WIDEO\]](#)

Jednocześnie poinformowano, że samoloty celowo sprawdzano przeciwko trudnemu, zaawansowanemu technicznie przeciwnikowi i chodziło o doskonalenie taktyki ich użycia i wyciągnięcie wniosków co do ich zastosowania w przyszłości. Wysoka poprzeczka stawiana obecnie nie dziwi biorąc pod uwagę, z jak zaawansowanym technicznie przeciwnikiem mogą się spotykać Amerykanie w kolejnych operacjach.

Pewne detale prowadzonych walk ppłk O’Rear mógł jednak zdradzić. Większość strat F-15EX powodowały pociski odpalane spoza zasięgu wzroku, czyli pociski średniego bądź dalekiego zasięgu, co w przypadku amerykańskich samolotów oznacza po prostu pociski AIM-120 AMRAAM i pociski z systemów OPL. Nie jest to zaskoczeniem, biorąc pod uwagę że w walkach powietrznych w prawdziwym konflikcie symetrycznym realne znaczenie mają przede wszystkim pociski średniego/dalekiego zasięgu. Mniejsze straty od nich mogą ponosić co najwyżej maszyny trudnowykrywalne, a jak wiadomo F-15EX do nich nie należy.

Czytaj też: [Polowanie na indyki - ćwiczenie amerykańskich F-15 Eagle](#)

Wiadomo też, że Eagle II nie były testowane jedynie jako myśliwce ale także element sieciocentrycznej formacji bojowej. Maszyny te odbierały np. informacje od sojusznicznych maszyn generacji 5., przetwarzały je, a następnie udostępniały maszynom generacji 4., używając Linka 16 lub bramek łączności umożliwiających taką transmisję. Na F-15EX testowano też nowoczesny system walki elektronicznej EPAWSS (Eagle Passive Active Warning Survivability System, w ubiegłym roku zainstalowano go po raz pierwszy na F-15E). Poinformowano, że po jego włączeniu zdolności wykrywania posiadane przez przeciwnika są zmniejszane, dzięki czemu operujące z przodu formacji maszyny 5. generacji będą mogły podejść bliżej do przeciwnika.

Sprawdzano też możliwości prowadzenia łączności w środowisku dużych zakłóceń radioelektronicznych. Także i tutaj zauważono miejsca gdzie trzeba dokonywać poprawy i te, gdzie „jest bardzo dobrze”. Pilot prywatnie chwalił zastosowanie w F-15EX wielkich ekranów dotykowych, co oznacza że zmniejszyło to obciążenie pracą załogi i zwiększyło jej świadomość sytuacyjną w porównaniu z F-15C.

Czytaj też: [Chorwacja wybrała używane Rafale?](#)

Kolejny udział Eagle II w tego rodzaju ćwiczeniach jest przewidziany dopiero za dwa lata. Wtedy będzie można zapewne sprawdzić efekty zmian wdrożonych po obecnych doświadczeniach, jak również przetestować użycie większej formacji maszyn tego typu. Do tej pory może ich być już w służbie nawet kilkanaście.